

ŻYCIE NOWOGRODZKIE

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ZIEMI NOWOGRODZKIEJ.

Wychodzi codziennie.

Adres: Redakcji i Administracji
NOWOGRODEK, ul. 3-go maja Nr. 1.
Telefony Nr. 75, 100
CZYNNY CODZIENNIE z wyjątkiem świąt
od godz. 11 rano do godz. 2 w nocy.
CENA PRENUMERACYI miesięcznie . 2.40
z odrocznieniem do domu . 2.80
CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr., w tekście
(przed kropką) 40 gr., za tekstem 15 gr. za milimetr
jednoszpaltowy, dobowe za wyraz 10 gr., posady
i prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz.
Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

Z pobytu min. Moraczewskiego w Nowogródku

W dniu wczorajszym p. minister Moraczewski zwiadał w towarzystwie starosty Hryniewskiego jezioro Świtez i budującą się drogę z Nowogródka do Wałówki. Po powrocie do Nowogródka zwiadał ruiny zamku i domek Mickiewicza. Następnie udał się towarzystwie p. Wojewody Bezczerwicy, inż. Zobelewicza i starosty Hryniewskiego do Lidy.

W czasie drogi interesował się budową mostu żelbetowego na Działwie, poczem w Lidzie zwiadał zamek, następnie zaś przez Bieniakonie udał się na teren województwa wileńskiego.

Walka wyborcza w U. S. A.

Ford i Edison popierają Hoovera

WIEDŃ (PAT) 17.VII. Według doniesień dzienników z New Yorku — czolowy kandydat liberalów Hoover, znany „dyktator” żywnościowy z czasów wojny, udał się do Waszingtonu na konferencję z Prezydentem Coolidge'm w sprawach wyborczych. Ford, Edison i cały szereg innych osobistości oświadczyło, iż osobiście prowadzić będą agitację za kandydaturą Hoovera na Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Przy wyjściu do pawilonu polskiego powitał Pana Ministra komisarz działu polskiego p. Jarkowski.

Posel polski w Berlinie odwiedza Międzynarodową Wystawę Prasy

KOLONJA (PAT) 17.VII. Posel i Minister pełnomocny Rzplitej Polskiej w Berlinie p. Knoll przybył wczoraj o g. 11 do Kolonii i odwiedził Międzynarodową Prasę Wystawę.

Przy wyjściu do pawilonu polskiego powitał Pana Ministra komisarz działu polskiego p. Jarkowski.

Minister Reichswehry urzędnikiem bankowym

BERLIN (PAT) Wczoraj przyjeżdża na stały pobyt do zeszła się tu pogłoska, że były minister Reichswehry Geisler przyjdzie na zawódzie bankowym.

Przyjeżdża na stały pobyt do Berlina i zamierza poświęcić się pracy w zawodzie bankowym.

Głosy prasy francuskiej o rokowaniach polsko-litewskich

Zgodne potępienie polityki Waldemarsa

PARYŻ, (PAT) 17.VII. Cała prasa tutaj bardzo żywo komentuje wywiad radcy Szumłakowskiego udzielony prasie warszawskiej w sprawie rokowań polsko-litewskich.

Waldemarsa dąży najzupełniej do zerwania rokowań przytem prowadzona jest w ten sposób, aby wywołać wrazenie zagranicą, iż to właśnie Polska uniemożliwiła dojście do porozumienia.

Dzienniki w komentarzach stwierdzają, że Waldemars stara się wyprowadzić Polskę z cierpliwości bez względu na skutki, jakie ten krok może spowodować.

Wszystkie dzienniki zgodnie podkreślają konieczność zdecydowanych i poważnych posunięć Ligii Narodów, któreby zmusiły Waldemarsa do zajęcia wyważonego stanowiska.

Niemiecko-sowieckie stosunki gospodarcze

BERLIN (PAT) 17.VII. „Berliner Tageblatt” donosi, że ambasador niemiecki w Moskwie bar. Brockdorf-Rantrau przybędzie około 30 b. m. do Berlina.

W czasie pobytu ambasadora w Berlinie poruszona będzie kwestja niemiecko-sowieckich stosunków gospodarczych.

Stan zasiewów w lipcu

źniwa odbędą się z 2-tygodniowym opóźnieniem

Ostatnie dni czerwca przyniosły dalsze polepszenie pogody, ilość ciepła, a zwłaszcza słoneczność zwiększyła się wydatnie. Najwięcej słoneczności otrzymały województwa: kieleckie, lubelskie, krakowski, łowickie i śląskie, najmniej trzy północno-wschodnie: wileńskie, nowogródzkie i poleskie. Zapas wilgoci w roli był na ogół wystarczający, jedynie woj. łódzkie, kieleckie lu-

biańskie i śląskie: odczuwały pewien brak wilgoci. Stan zasiewów w dalszym ciągu uległ polepszeniu. Kwalifikacja stenu zasiewów dla jarych jest lepsza od ozimych.

Na podstawie dołączonych obserwacji, można twierdzić, że źniwa tegoroczne odbędą się średnio z 2-tygodniowym opóźnieniem.

Marszałek Piłsudski przemawiać będzie w Wilnie o zmianach Konstytucji

WARSZAWA, (tel. wł.) 17.VII. W kołach politycznych krąży tu pogłoska, że Marszałek Piłsudski pilnie opracowuje tekst mowy, którą wygłosi na Zjeździe Legionistów w Wilnie.

Wiadomem jest tylko, iż mowa dotyczyć będzie projektów zmian Konstytucji.

Nagły wyjazd Pana Premiera

WARSZAWA, (tel. wł.) 17.VII. Dnia o godzinie 4ej nad ranem pan Premier prof. K. Bartel wraz z małżonką najzupełniej niespodziewanie wyjechał.

W nocy poczyniono wszelkie przygotowania do podróży. Szofer w ostatniej chwili otrzymał dokumenty podróży, jednakże nie został poinformowany o kierunku podróży, który wskazano mu dopiero w drodze.

Dziś do godziny 12-iej w nocy nie nadeszły do Warszawy wiadomości, gdzie znajduje się Pan Premier.

Według krążących tu pogłosek Pan Premier udał się na urlop do Francji.

Pana Premiera zastępować będzie minister Spraw Wewnętrznych gen. Stawoj-Składkowski, a po jego wyjeździe na urlop również do Francji, agendy Prezydium Rady Ministrów objmie minister Robót Publicznych inż. Jerzej Moraczewski.

Odpowiedź Polski na notę Kelloga

WARSZAWA (tel. wł.) 17.VII. Podsekretarz Stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr. Alfred Wysocki wczoraj przed południem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Stetsonowi notę Rządu polskiego będącą przychylną odpowiedzią na propozycję Rządu St. Zjedn. w sprawie postawienia wojny poza prawem.

W nocie tej Rząd polski oświadcza, że przyjmując do wiadomości fakt, iż tekst wielostronnego paktu przedwojennego nie narusza w niczem prawa słusznej obrony, jakie posiada każde państwo.

Marszałkowa Piłsudska u harcerek

WARSZAWA (tel. wł.) 17.VII. Dziś popołudniu Marszałkowa Piłsudska w towarzystwie obu córeczek Jagódki i Wandeczki wyjechała do obozu harcerek w Wyszкові.

Pani Marszałkowa spędziła w obozie czas do wieczora.

Igranie z ogniem Prowokacja czy zaślepienie Litwinów

Porwanie obywatela polskiego

WILNO, (tel. wł.) 17.VII. W dniu dzisiejszym nadeszła do Wilna wiadomość, że patrol litewskiej straży granicznej porwał obywatela polskiego Józefa Mieszko sołtysa wsi Gudejki gm. podbrzeskiej.

Porwanie nastąpiło w dniu 16 b. m. z terytorjum polskiego. Mieszko jest właścicielem ziemii przylegającej bezpośrednio do granicy litewskiej. Jeszcze w roku ubiegłym Litwini bezprawnie zagarnęli grunty Mieszki i jedynie dzięki interwencji władz polskich zatarg został zlikwidowany. Od pewnego czasu Litwini grozili Mieszko porwaniem i w dniu wczorajszym, kiedy Mieszko past konia w pobliżu granicy groźbę swoją urzeczywistnili, grożąc uścieniem broni.

Według nadeszłych ostatnio wiadomości, Mieszko został porwany z rozkazu komendanta litewskiego w Giedroyciach przewieziono go do więzienia w Szwyrwintach.

Kino „POGOŃ” w Nowogródku

wyświetla dziś i dnie następne film p. t.

„NAPOLEON W MOSKWIE”

w 12 aktach.

Marszałek Piłsudski i Rząd na Pierwszych Targach Północnych

Jak się dowiadujemy na otwarciu Targów-Wystawy w Wilnie będą obecni p. Marszałek Piłsudski, p. premier Bartel, oraz ministrowie: Przemysłu i Handlu — Kwiatkowski, Rolnictwa — Miezabytowski i Spraw Zagranicznych — Zaleski.

Zs względu na piękny i bardzo obszerny nasz teren, jak również ze względu na niebywałą ilość zgłoszeń najpoważniejszych firm przemysłowych i handlowych, Targi Północne mogą być porównywane jedynie z najpoważniejszymi międzynarodowymi wystawami na Zachodzie.

Przy Targach-Wystawie zorganizowane są: wystawa naukowa i wystawa mająca ilustrować do robek państwowości polskiej na Ziemiach Północno-Wschodnich.

W okresie trwania Targów-Wystawy — od 18 sierpnia do 9 września r. b. — zapowiedział swój przyjazd do Wilna: sereg wycieczek z całego kraju i zagranicę. Wszyscy zwiedzający Targi-Wystawę korzystają z 66 proc. ulgi kolejowej, zorganizowane wycieczki korzystają z całego szeregu ulg, między innymi także w opłacie wejścia.

Marszałek Daszyński w Wilnie

WILNO 17.VII. (tel. wł.) W czoraj popołudniu wieczornym przybył do Wilna Marszałek Sejmu Daszyński.

W dniu dzisiejszym Marszałek Daszyński odbył rozmowy prywatne z prof. Enkenkreutzem, pos. Pławskim i wiceprezydentem miasta Czyżem.

Manewry pod Wilnem

WILNO 17.VII. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym przybył do Wilna pułk. Prysm oficer do specjalnych poruczeń przy ministrze Spraw Wojskowych.

Przyjazd pułk. Prystora związany jest z manewrami, które odbędą się z końcem lipca b. r. a w których weźmie udział około 30 tysięcy żołnierzy.

Stosowanie amnestji w Wileńszczyźnie

WILNO 17.VII. (tel. wł.) Na terenie Wileńskiego Sądu Okręgowego rozpoczęło się w dniu dzisiejszym zwalnianie więźni. Więźniowie zwalniani są z więzień: Łukiskiego, z 5-fankiego, w Święcianach, Wilejce i Liczce.

Liczba zwolnionych dosięgła cyfry kilkuset osób, a lista mających być zwolnionymi nie jest jeszcze ukończoną.

Groźny pożar w Lidzie

Godzina 3 rano. W centrum miasta, przy zbiegu ulic Szkolnej i Zawalnej powstał wsuttek niestrużności ognia. Dotychczas spaliło się 8 domów, zamieszkałych przez najbardziej ubogą ludność miasta. Brak jednego dziecka, które zdaje się zginęło w ogniu. Ratownicy przeszkadzają skupianie się domów.

W chwili gdy to piszemy, pożar szczy się dalej.

ŻYCIE LIDZKIE

ADRES:
Suwalska 46 Tel. 93

Co może kino

Kino, ten potężny czynnik kulturalny i wychowawczy, nazwałbym biblijnym mianem — drzewo wiadomości dobrego i złego. W kinie poznajemy życie we wszystkich jego przejawach. Na srebrnym ekranie widzimy i pałace królewskie i chaty wieśniacze, i kraje kulturalne, i dżungle afrykańskie, i przepych, i nędzę. Najmilszym miejscem spotkań zakochanych par jest kino. Jak często dyskretną muzykę kinową zagłusza w namiet, nych uniesieniach szep: „Powiedz najdroższa, czy kochaś mnie jeszcze? Tyś jak Edenu wonna lilja!”

W ciemnościach kinowych powstają i rodzą się rzeczy małe i wielkie. Miałem znajomego, który, pozując na Scherlocka Holmesa, czy też Nicka Cartéra, palił fajkę, nosił dedektywną latarkę elektryczną i chodził po kinach, oświetlając nagłe tyłki kresle. Znajomy ten narobił tyle zamieszania w świecie stałych bywalców kinowych, że po kilkakrotnym wyrzuceniu go z tego przybytku poznania życia, zmuszony był w obawie przed dalszą zemstą do ucieczki z miasta, w którym swe dedektywne upodobania w czyn wprowadzał.

U ludzi starszych kino wywołuje różne objawy. Kobiety w wieku balzakowskim, np. po powrocie z „Atlantydy”, lub z „Syna Szelka” są nader skłonne do miłosnych uniesień. Meżowie takich kobiet przeważnie nie lubią kina. Kobiety po pięćdziesiątce chodzą do kina w gnieście rówieśniczek. Widziany obraz jest potem przez tygodnie, a nawet miesiące, tematem do plotek i krytyki porównawczej wśród znajomych. Takie kobiety płaczą zwykle nad „Tredowatą”. Dla starszych panów jest kino powodem do śpiączki, lub gdy mają taki jest ze swą polowicą, do samochwały: „Szkoła, że mnie nie widzisz w tym obrazie!”

Paniowie tacy zabierają swe polowice dla wprowadzenia ich w dobry humor, inaczej dla zamyslenia oczu. Powrót z kina kończy się zwykle słowami: „Wiesz, duszko, ja cię odprowadzę do domu i wrócę, gdyż mam pilny interes do p. Ludwika”. Niewiasta w transie rozmarzenia kinowego, zgadza się na wszystko. On, p. Ludwik, jeszcze kilku panów, zaciśnięta knapka, ewentualnie preferans, wint, lub pocker. Powrót do domu. Ona wściekła z powodu niewygodnego obudzonego w rozmarzeniu kinowym temperamentu, urzędująca typową scenę małżeńską. Mógłbym przytoczyć tutaj wiele przykładów, wpływu kina na ukształtowanie się życia, lecz brak miejsca, niestety, nie pozwala na to. Ale, zapomniałem o młodzieży, na którą kino ma wpływ przemożny, podsycając w niej ambicję do czynów nie wspólnych z realizmem życia nie mających. Z młodzieży, którą znam co najmniej 90% mężczyzn chce się w ślady Harry'ego Peela lub Eddie'ego Polla, z pańienek zaś całe 100%, albo chce wyjść zażam, albo też być słodką Mary Pickford, lub też Liljan Gish.

Do rzędu ostatnich należały: p. Klimowiczówna ze Słobódki 86 i p. Koszczyówna z Komercyjnej 16, które pod wrażeniem przeżywanego kinowego zapragnęli wyemigrować do Hollywood. Sprytni nawiastki urządzili się w ten sposób, że jedna zabrała garderobę słoty i 100 zł., druga zaś zainkasowała od papy 90 zł. na opłacenie rachunków. Czy z tak skromnym funduszem przejadą przez Atlantyk, by dojsz do szczytu swych marzeń kinowych, nie wiadomo. Wiadomo tylko, że na przedsiębiorcze pańienki czekają z utęsknieniem rodzice i narzeczony jednej z nich.

A wszystkiemu winno kino, nieprawdaż?

Słuszne żądania

Jak już podawaliśmy, przed 2 tygodniami w „Życiu Ludzkim” defraudacje leśne przyjęły w powiecie zastraszające wprost rozmiary, jakby na ironię instytucjom ochrony leśnej. Z jednej strony właściciel lasu jest aż nadto skrepowany różnymi ustawami, zakazami i t. p. Z drugiej zaś strony jest bezsilny wobec ciągłych kradzieży drzewa, uchodzących przeważnie bezkarnie, lub traktowanych przez czynniki kompetentne zbyt łagodnie, a nawet pobłażliwie.

Podawaliśmy również wskazówki jak, jeżeli już nie całkowicie zlikwidować, to choć utrudnić złodziejom leśnym ich proceder. Niestety, za małymi wyjątkami, głos nasz pozostał bez echa. Podajemy tutaj konkretne fakty stałych i ciągłych kradzieży leśnych licząc, że władze miarodajne wydaniem odpowiednich zarządzeń położą kres jednej z najwięcej dotkliwych bolączek naszego powiatu.

W promieniu 2 km, od Trokiewi są położone w różnych kierunkach wsie Ejtuny, Paszuńce i Dejnowo, gm. żyrmuńskiej, oraz Dołdki gminy siedliskiej. Pewna liczba gospodarzy z tych wiosek zrzeszyła się wprost, by siałe zajmować się wyrobem drzewa z lasów państwowych, dworskich, folwarcznych, małych osad — jednym słowem nie przebiegając, gdzie się da. Drzewo to jest odwożone albo od razu do Lidy, albo też prze-

chowane przez kilka dni w różnych kryjówkach, gdzie bywa przerabiane na materiał stosownie do wymagań kupujących przygodnie, lub paserów. Wyjeżdża do lasu naraz po 5—10 furmanek przeważnie wieczorem lub porą nocną. Bywa także, że korzystając z nieobecności właściciela lasu, robią najazd w biały dzień. O gajowego i świadków trudno, czasem wprost niemożliwie, gdyż reszta ludności nienależącej do złodziejskiego zrzeszenia obawia się terroru; z tej samej przyczyny i gajowy po paru tygodniach rzeknie się pracy lub też udaje, że nic nie widzi, świadkowie znowu na sądzie nastraszeni, cofają swe pierwotne zeznania, a oskarżony domaga się odszkodowania za znieważenie. Poststerunek Policji znajduje się na granicy gminy, w Gieranonach odległych o 17 km., więc i pomoc opóźnia się, a złodzieje uchodzą bezkarnie.

Takie są warunki bytowania właścicieli leśnych, którzy płacąc podatki i ponosząc ciężary państwowe, domagają się skutecznej ochrony ich mienia. Fakt ten podajemy, jako typowy dla całego powiatu. To samo identycznie można spotkać we wszystkich gminach.

Ze swej strony zapytujemy kogo należy, czy nie byłoby wskazanem stałe wysyłanie lotnych posterunków policji do miejsc większych skupień leśnych?

Burza w szklance wody

Pan G., mąż o gołębim sercu i miejscowy figaro, w swym fachu mistrz nad mistrze — jednym słowem typowy petit bourgeois nadwiteziński, zajmował się poza swym fachem skrzętną hodowlą domowego ptactwa w postaci różnych Plymouthrooków, Wayendottów i

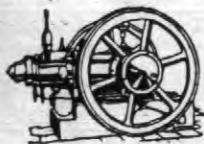
Orpingtonów. Facjendę przy ul. Lidzkiej Nr. 27 napełniał od świtu do nocy pianie, gdemkanie i świergot, a nad tem wszystkim górował p. G. wodząc troskliwie i rozmiłowaniem okiem gospodarza po swych pupilach. Niczem niezamącana si-lanka ta trwała już od lat

paru i nic nie wskazywało na złowrogi w skutkach jej koniec.

Od pewnego czasu jednak popsuło się coś w rajcu ptasim: mile skrzydlate stworzonka, co przez tyle lat uprzyjemniały życie wot swego opiekuna, zaczęły ginąć. Zmarłowień i rozpacz p. G. nie miały granic. Zapragnął wysłedzić winowajcę, a potem, zemścić się, lub zginąć. Choć „Księgi Dżungli” Kiplinga nie znał, jednak zle przeciwczą dyktowały p. G., że sprawcą zagłady ptasiego rodu musiał być jakiś przedstawiciel tygrysiwego rodu. Pomny, że ciemność rodu zbrodni p. G. czatował długie wieczory na przysiężną swą ofiarę. Aż długo upragniona chwila zemsty nadeszła. Pewnego wieczoru w oku i wybraźnił mściwiele rozdartych skrzydeł ukazała się potworna postać skradającego się do swych ofiar zwierza. Zawręcało uczuciem dłużej tajonej zemsty serce p. G. Dobył broni, padł strzał i czworonogi drapieżnik w śmiertelnych podrygach padł u stop zwycięscy.

Na odygłos strzału wybiegł właściciel zabitego zwierza pan Wiktor P. i, zalamując ręce rozpacznym głosem zawołał: „Niezaszczytny, coś pan uczynił? Zabijając matkę osierocił pan troję niemowląt”. Od słowa do słowa, zawiązała się rozmowa, która przybrała charakter zgola dla obu zapasników niepożądany, gdyby nie interwencja osób trzecich.

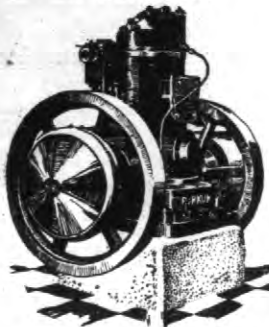
Epilog zajęcia był ten, że p. W. P. schwycił kota za ogon i zaniósłszy go, jako corpus delicti, przed czujne, a sprawiedliwe oko przedstawiciela władzy bezpieczeństwa, oskarżył p. G. o zabójstwo z premedytacją i nielegalne posiadanie broni, żądając jednocześnie alimentów na utrzymanie pozostałych sierot drapieżnego rodu. Tak oto z braku innych zajęć, by zapełnić sobie nudę i pustkę codziennego szarego życia, bawia się lidzcy poważni obywatele.



MOTOR „PERKUN”
jest najstarszą siłą napędową

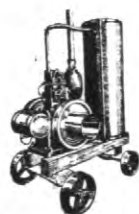
MOTOR „PERKUN”
pędzony jest ropą

TOWARZYSTWO FABRYKI MOTORÓW
„PERKUN”
W WARSZAWIE



MOTOR „PERKUN”
jest prostej i trwałej konstrukcji

MOTOR „PERKUN”
uruchomić można w ciągu jednej minuty



Żądajcie cen i warunków płatności

Dostarczono przeszło 10.000 motorów „PERKUN” dla młynów, elektrowni, warsztatów i rolnictwa

Motory „PERKUN” nabywać można i zgłaszać się po informacje do Przedstawiciela na wojew. Nowogrodzkie, Wileńskie i Poleskie

SYNDYKAT ROLNICZY w Baranowiczach

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością, ul. Szosowa 172.

SYNDYKAT ROLNICZY w Baranowiczach

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, zboża i nasion, oraz artykułów budowlanych

Cement	Nawozy sztuczne
Wapno	Żniwiarki
Blacha	Kosiarki
„Korolit”	Grabie konne
Papa dachowa	Tryery
Żelazo	Treszczotki
Węgiel i Koks	Młocarnie
Maszyny do wyrobów cementowych:	Kieraty
Pustaków	Młynki
Dachowczarki	Wialnie
Formy do cembrowin	Żmijki
Taczki żelazne itp.	Brony
	Plugi
	Kultywatory i inne narzędzia

Na każde żądanie wysyłamy wyczerpujące oferty, z podaniem cen i warunków płatności

202-4.